

Ocieplenie od wewnątrz ceglanych murów ostrawskiej galerii



Elewacja wschodnia ukończonej Galerii Sztuki Współczesnej PLATO w Ostrawie. Nowe elementy z betonu odcinają się wyraźnie od zabytkowej tkanki dawnej rzeźni. Po lewej widoczne dawne skrzydło administracyjno-socjalne, które zawalło się jeszcze w trakcie prac projektowych. Odtworzono je w całości w betonie. Fot. Jakub Certowicz

multipor

Xella Polska sp. z o.o.
ul. Komitetu Obrony
Robotników 48
02-146 Warszawa
tel.: 801 122 227
www.xella.pl

To jedna z najbardziej odważnych modernizacji zabytkowego obiektu w Czechach. Architekci z katowickiej pracowni KWK Promes podeszli w niestandardowy sposób do adaptacji starej rzeźni na nową funkcję. Zamiast oczyszczać ceglane fasady, postanowili zachować ich patynę. Było to możliwe dzięki zastosowaniu od środka ocieplenia w systemie Multipor, które nie ingeruje w oryginalne elewacje, a wtórne otwory w murach zostały podkreślone nowym materiałem i stały się motywem przewodnim gmachu.

Progresywna architektura i pieczołowita renowacja zabytków zwykle nie idą w parze. Zdarzają się jednak wyjątki, które przynoszą niezwykle rezultaty. Przykładem jest otwarta dla zwiedzających na jesieni 2022 roku Galeria Sztuki Współczesnej PLATO w Ostrawie. Powstała w zaadaptowanych zabudowaniach dawnej rzeźni, która działała od 1881 roku do lat 60. XX wieku. Przy tej inwestycji udało się pogodzić wizjonerski projekt architektów z zachowaniem cennej tkanki przemysłowej.

Od lat 90. XX wieku opuszczony zakład popadał w ruinę. Włodarze Ostrawy postanowili ratować ten położony blisko centrum miasta zabytek. Dlatego w 2016 roku odkupiono teren wraz z obiektami, a w 2017 ogłoszono międzynarodowy konkurs architektoniczny na adaptację starej rzeźni na potrzeby Galerii Sztuki Współczesnej PLATO. Uznano, że przemysłowe hale najlepiej nadadzą się do prezentacji dzieł sztuki.

Śląska pracownia KWK Promes, autorzy m.in. wielokrotnie nagradzanego Muzeum Narodowego – Centrum Dialogu Przełomy w Szczecinie (najlepszy budynek na świecie na World Architecture Festival 2016, ex aequo I nagroda w konkursie European Prize for Urban Public Space w 2016 roku) otrzymali w konkursie na siedzibę PLATO trzecie miejsce. Zamawiający obawiał się realizacji

ich odważnej i trudnej technicznie koncepcji. Ostatecznie jednak to z katowickim biurem podpisano umowę i zmaterializowano jego wizję.

Dawna rzeźnia podziurawiona jak ser szwajcarski

Największym wyzwaniem była adaptacja mocno zniszczonych przemysłowych obiektów stojących na niestabilnym gruncie. Po wyburzeniu mniej wartościowych zabudowań ostał się główny zrąb starej rzeźni, na który składają się cztery budynki pochodzące z różnych okresów. Najstarsze skrzydło z 1891 roku pierwotnie mieściło chłodnię i kotłownię. W latach 1902–03 dobudowano budynek z charakterystyczną wieżą, który był wyposażony w najnowocześniejsze jak na tamte czasy instalacje i przejął funkcję chłodni. W tym samym okresie powstał budynek ubojni świń. W okresie międzywojennym dodano najskromniejsze pod względem artykulacji elewacji i ozdób skrzydło administracyjno-socjalne. Cztery kubatury stykały się z sobą, pomiędzy nimi było jedynie wąskie, kiszkwate podwórko.

Przez dziesięciolecia ceglany zespół był traktowany przez kolejnych użytkowników po macoszemu. Cenne elewacje przebijano przypadkowymi otworami – tam, gdzie akurat

nowy ciąg technologiczny wymagał przejścia. Dlatego zachowane do naszych czasów obiekty były mocno podziurawione.

Mankamenty jako wartość

Wytuczne konserwatorskie zakładały odтворzenie pierwotnego stanu budynku, czyli zamurowanie otworów, przywrócenie dawnych detali i oczyszczenie elewacji. Jednak ślasy projektanci podeszli do tematu inaczej.

– *Mankamenty rzeźni potraktowaliśmy jako wartości, których nie należy ukrywać, ale które warto eksponować, dopisując kolejną warstwę do historii tego miejsca* – podkreślają w opisie koncepcji główni projektanci Galerii PLATO – architekci Robert Konieczny, Michał Lisiński i Dorota Żurek z KWK Promes. – *Szczęśliwie, udało nam się przekonać do tego pomysłu konserwatora zabytków* – dodaje Lisiński. Dlatego dziury na elewacjach postanowiono nie zamurowywać, ale wypełnić współczesnym betonem, który pozostaje w kontraście do ceglanych elewacji. Już w trakcie prac projektowych zawałił się najmłodszy obiekt z międzywojnia. Postanowiono odtworzyć go w betonie tak jak inne odtwarzane elementy. Dachy rzeźni zostały odbudowane, dlatego pokryto je szarą membraną TPO, przypominającą beton – materiał, który konsekwentnie użyto w innych odbudowywanych fragmentach budynku.

Ziejące w starych murach otwory podpowiedziały architektom kolejny pomysł – skoro mieściły się w nich bramy i przejścia, postanowiono zasklepić je ruchomymi elementami. Tak powstała nowatorska idea obracanych ścian. Jest ich w sumie sześć – dwie otwierają się na rozległą przestrzeń holu wejściowego, a cztery perforują mury sal wystawowych. Jak tłumaczy autorzy projektu:

– *Artyści i kuratorzy zyskali zupełnie nowe możliwości wystawiennicze, a sztuka dosłownie „wychodzi” w przestrzeń wokół budynku, która staje się również przestrzenią ekspozycyjną. Mobilność elementów na*



Budowa obrotowych ścian wymagała wzmocnienia po obwodzie ceglanych murów stalowymi ramami. Następnie wstawiono w nie konstrukcję ościeżnic z centralnie umieszczoną obracaną kolumną



elewacjach spowodowała, że szeroko rozumiana kultura i wiedza mają szansę stać się bardziej demokratyczne i dostępne dla nowych odbiorców.

Zaawansowane technologie

Obrotowe ściany wymagały nowatorskich rozwiązań. Opracowano je wspólnie z firmą z branży mechanicznej zajmującej się na co

Dawna rzeźnia na chwilę przed rozpoczęciem inwestycji – na elewacjach widoczne są liczne, wtórne otwory





Montaż ocieplenia od środka w systemie Multipor. Dolne warstwy płyt, które nie mają oparcia, np. nad otworami lub we fragmentach ścian ponad kolumnami, wykonawca dodatkowo kołkował

dzień budową maszyn. Najpierw istniejące otwory wzmocniono po obwodzie stalowymi ramami. Następnie wstawiono w nie konstrukcję ościeżnic z centralnie umieszczoną obracaną kolumną. Do tej osi przyśrubowano elementy blachownicowe z podkonstrukcją dla płyt elewacyjnych. Te wykończone mikrocementem odtwarzają dawne podziały fasad, zarysy gzymsów czy pierwotnego układu okien. Obracane ściany są potężne – najwyższa ma ponad 6,1 m, z kolei najszersza prawie 5,8 m. Za ich ruch odpowiadają siłowniki elektryczne. Umieszczono je pod każdym mobilnym elementem w specjalnej, wykonanej z żelbetu podziemnej komorze.

Architektom zależało na maksymalnym zachowaniu starej tkanki i jej ducha. Stąd niecodzienna decyzja, wbrew konserwatorskim praktykom, aby nie czyścić ceglanych

fasad. Brakujące elementy domurowano z cegieł z lokalnej cegielni, która wciąż produkuje materiał zbliżony do tego używanego ponad sto lat temu. Wyzwaniem było jednak uniknięcie mozaiki nowych cegieł na tle zabrudzonych fasad. Współpracujący z architektami konserwatorzy opracowali technikę patynowania nowych cegieł i pokrywania ich sztuczną sadzą.

Podobną patynę można dostrzec na szybach nowych okien. Podczas wizji lokalnej w starej rzeźni architektów zachwyciły zakurzone okna. Zaplanowali więc „postarzyc” nowe przeszklenia. Udało się to dzięki ceramicznemu nadrukowi w postaci drobnych kropek, przez co szyby wyglądają na ciemne i matowe – nie odcinają się od ponad stuletnich fasad. Zarówno patynowanie cegły, jak i dobór nadruku na szybach wymagały wielu prób na budowie, sprawdzania w skali 1:1 jak zachowują się materiały w różnym świetle.

Ocieplenie bez ingerencji w ceglane fasady

Zachowanie ceglanych elewacji z odcienionym na nich śladem ponad stuletniego smogu wymagało jeszcze jednego ważnego rozwiązania. Stara rzeźnia nie spełniała już współczesnych norm termicznych.

– Szukaliśmy materiału do ocieplenia ceglanych ścian, ale bez ingerowania w zabytkowe elewacje. Wybór padł na mineralne płyty Multipor, które można bezpiecznie stosować do termomodernizacji od środka. Przemawiał za nimi również fakt, że są kompatybilne z tynkami wapiennymi, które ze względów historycznych chcieliśmy zastosować we wnętrzach – tłumaczy architekt Michał Lisiński. Pierwotnie wnętrza rzeźni były bielone wapnem ze względów higienicznych. Projektanci wracają po części do tego rozwiązania – dziś białe ściany pokryte wapiennymi tynkami są doskonałym tłem dla prezentowanej tutaj sztuki.



Po lewej: dawne podwórko, które po przebudowie zyskało zadaszenie, stało się centralnym holem galerii. Po prawej: montaż ocieplenia z płyt Multipor o grubości 125 mm



W starych obiektach rzeźni ocieplenia wymagały również ościeża okien, często zakończone łukowo. Lekkie płyty Multipor docina się za pomocą zwykłej piły widiowej, a szlifuje za pomocą pacy – elementy docieplenia można więc szybko i łatwo dopasować do nawet najbardziej skomplikowanej geometrii ścian czy otworów okiennych.

– *Za systemem Multipor przemawiały również dobre doświadczenia, jakie mieliśmy na naszych wcześniejszych budowach realizowanych w technologiach Ytong czy Silka. Bardzo pomocne było także wsparcie techniczne od producenta płyt przy doborze warstw i odpowiedniej grubości ocieplenia. Ostatecznie w starej rzeźni użyto przede wszystkim płyt Multipor o grubości 125 mm – wyjaśnia Lisiński (na polskim rynku dostępne są płyty o zbliżonej grubości 120 mm; asortyment Multipor różni się w zależności od kraju – przyp. autora).*

Projektanci galerii PLATO podają jeszcze jeden aspekt, który przemawiał na korzyść płyt Multipor. Mogli w warstwie ocieplenia ukryć instalacje, których nie dało się schować w bruzdach ceglanych ścian. Przykładowo gdy ściany miały małą grubość, wykonywano jedynie płytką bruzdę na instalację, a całość zakrywano płytami ocieplenia.

Nowe ingerencje w starej rzeźni wykonywano konsekwentnie w kontrastowych materiałach, ale zarazem dążono do maksymalnego ograniczenia środków wyrazu, aby to ceglane fasady czy piękne żeliwne kolumny we wnętrzach (pochodzące z pobliskiej huty Witkowice) mogły grać pierwsze skrzypce. Współczesne dodatki są głównie z szarego betonu – z tego materiału wykonano nawet balustrady schodów czy galerii w głównym atrium. To zadaszone dawne podwórkó dziś



stanowi komunikacyjne serce obiektu, które łączy większość sal wystawowych.

Odważne podkreślenie patyny na fasadach, w połączeniu z innowacyjnymi ruchomymi ścianami stawiają ostrawską Galerię Sztuki Współczesnej PLATO w awangardzie. Jej przebudowa według projektu śląskich architektów reprezentuje niemające precedensu podejście do renowacji zabytków.

Tomasz Malkowski, Xella Polska

Fotografie: dzięki uprzejmości pracowni KWK Promes Robert Konieczny

Główne wejście do galerii Plato w fasadzie wschodniej skryte jest za obrotową ścianą. Gdy jest ona zamknięta, stanowi widomy znak dla odwiedzających, że obiekt jest nieczynny.
Fot. Juliusz Sokołowski



Jedna z sal wystawowych z zachowanymi, żeliwnymi kolumnami. Obrotowa ściana pozwala połączyć przestrzeń ekspozycyjną z najbliższym otoczeniem galerii, zwiększając tym samym dostępność obiektu.
Fot. Jakub Certowicz